Nr 163. Dnia 27 Lipca. Wtorek Dnia 15 (27) Lipca 1875r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 3-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Natalji P. i Pantaleona.
Jutro: SS. Innocentego P. i Celsa M.
Czwartek: SS. Marty i Serafiny PP.
Piątek: SS. Julity, Abdona i Senneny.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 1[illegible]
Zachód „ „ 7 „ [illegible]6

Długość dnia god. 16 minut 4[illegible]
Ubyło „ „ 1 „ 2

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: S. Ignacego Lojoli Wyznawcy.
Niedziela: S. Piotra w Okowach.
Poniedziałek: N. M. P. Anielskiej.
Wtorek: Znalezienie S. Szczepana.

— Wczorajsza uroczystość Ś-tej Anny, Matki Najświętszej Marji Panny, obchodzona Odpustem zupełnym w kościele tegoż imienia, przy ulicy Krakowskie-Przedm., obok Wystawy Sztuk Pięknych, sprowadziła licznych pobożnych do tej Świątyni Pańskiej, w której Nabożeństwo odbywało się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z processjami tak z rana jak i po południu, z kazaniem w czasie Summy i Nieszporami. Na zakończenie udzielonem zostało obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— Jednocześnie z powyższym Odpustem, odbywało się również Nabożeństwo odpustowe w dniu wczorajszym w kościele Dzieciątka Jezus przy Placu Wareckim, gdzie jako w oktawę uroczystości Ś-go Wincentego á Paulo, Założyciela rozmaitych instytucji dobroczynnych pod opieką Sióstr Miłosierdzia, corocznie Święto to uroczyście się obchodzi. Nabożeństwo więc odbyło się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem w czasie Summy, którą poprzedziła processja wewnątrz kurytarzy odbyta i Nieszpory z powtórną uroczystą processją tudzież błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— Najjaśniejszy Pan, zgodnie z uchwałą Komitetu Ministrów, Najmiłościwiej raczył, 27 czerwca r. b. udzielić niżej wymienionym osobom wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, służącym w Królestwie Polskiem, ordery: św. Anny 2-ej klassy: młodszemu urzędnikowi do szczególnych poruczeń Warszawskiego Ober-Policmajstra, zaliczonemu do kawalerji armji Sierdukowi i szefowi kancelarji Warszawskiego Gubernatora Felknerowi; tenże order 3-ej klassy: ławnikowi magistratu miasta Warszawy, sekretarzowi kollegialnemu Pronaszce; referentowi wydziału śledczego policji warszawskiej, dymisjonowanemu porucznikowi Sikorskiemu; niemającym rang: dyrektorowi teatrów warszawskich, sekretarzowi Warszawskiego konsystorza ewangelicko-reformowanego Folandowi; starszemu pomocnikowi referenta Warszawskiej policji wykonawczej Kreczyńskiemu i komisarzowi kasy miejskiej 3-go rewiru miasta Warszawy Kenigowi; św. Stanisława 2-ej klasy: komisarzowi warszawskiego czasowego komitetu lekarsko-policyjnego, dymisjonowanemu sztabs-kapitanowi Jankowskiemu i starszemu ławnikowi magistratu miasta Warszawy, niemającemu rangi Kaunowi; tenże order 3-ej klasy zaliczonemu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, delegowanemu do rozporządzenia Gubernatora Warszawskiego, dla zawiadywania wydziałem budowlanym w gubernji, inżynierowi budowniczemu, radcy kollegialnemu Romanowiczowi; budowniczemu zarządu teatrów warszawskich assesorowi kolegialnemu Rittendorfowi; pomocnikowi szefa kancelarji Gubernatora Warszawskiego Majewskiemu; sekretarzowi zarządu teatrów warszawskich, sekretarzowi gubernjalnemu Smolikowskiemu; niemającym rang: młodszemu pomocnikowi referenta warszawskiej policji wykonawczej Deringowi, pełniącemu obowiązki młodszego pomocnika referenta Warszawskiej policji wykonawczej Sobczyńskiemu; egzekutorowi kancelarji warszawskiego Ober-Policmajstra Rupniewskiemu i sekretarzowi warszawskiej straży ogniowej Wilczyńskiemu.

Komitet Weterynaryjny.

O rezultatach zastosowania w gubernjach nadwiślańskich wybijania zarażonego księgosuszem i podejrzanego bydła i przewozu stad kolejami żelaznemi.

W ostatnich czasach podjęta była kwestja wprowadzenia, w celu zapobieżenia rozszerzaniu się epizootji księgosuszowej: po 1-e, obowiązkowego wybijania zarażonych księgosuszem bydląt, z udzielaniem za niewynagrodzenia pieniężnego, z funduszu oddzielnej składki pobieranej od właścicieli bydła i po 2-e, również obowiązkowego przewozu stad bydła kolejami żelaznemi, gdzie to będzie uznane za możliwe. W obec tego, że takie same środki przedsiębiorą się w gubernjach nadwiślańskich, komitet weterynaryjny podaje poniżej następujące wiadomości o rezultatach tych środków, w pomienionych gubernjach, od czasu odstąpienia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych zawiadywania temi środkami, to jest od 1871 roku. W 1871—1874 roku epizotja księgosuszowa często bywa przenoszona do gubernji nadwiślańskich, lecz przy pomocy zabijania zarażonych księgosuszem bydląt i wczesnego przedsiębrania innych środków weterynaryjno- sanitarnych (rozseperowania bydła i starannej dezinfekcji obór i t. p.), pomieniona choroba, po większej części, prędko była tamowana i ograniczała się stosunkowo małą stratą bydła: tak, w pomienionych czterech latach księgosusz ukazywał się w 461 miejscowościach gubernji nadwiślańskich, ale pomimo takiego ukazywania się, roczna strata bydła dochodziła średnio tylko do 5,475 sztuk a ponieważ średnia ilość wszystkiego w ogóle bydła znajdującego się w gubernjach nadwiślańskich była 2,155,830 sztuk, przeto okazuje się, że strata bydła w skutku księgosuszu ograniczyła się tylko na ¼%: Co do funduszów, dostarczonych przez składkę od właścicieli bydła na przedmiot tamowania księgosuszu, okazuje się, że w 1871 roku, na funkcjonującej do tego czasu instytucji ubezpieczenia bydła ciążyło długu około 253,000 rub. Po zamianie byłego ubezpieczenia przez weterynaryjno-policyjne przepisy o wybijaniu zarażonych księgosuszem bydląt, pomieniona składka pobierana w 1871 i 1872 roku w rozmiarze 15 kop. od sztuki bydła rogatego (mającej więcej nad 1 rok), była dostateczna nie tylko do zaspokojenia bieżących rozchodów na zatomowanie księgosuszu i utrzymanie 10 i 17 okręgowych weterynarzy, ale i na zapłacenie całego długu. Z tego powodu w 1873—1875 r. składka pobierana była tylko po 10 kop. od sztuki, rozmiar zaś wynagrodzenia za wybite bydło powiększony został o 23%. W skutku tego, według projektu budżetu na 1876 rok, zamierzono zmniejszyć jeszcze składkę do 5 kop. w gubernjach najmniej podlegających księgosuszowi bydła rogatego: Kaliskiej, Kieleckiej, Petrokowskiej, Płockiej i Radomskiej; ale pomimo takiego zmniejszenia rozmiaru składki, są podstawy do przypuszczania, że na 1 stycznia 1877 r. będzie co najmniej 300,000 rub. kapitału zapasowego; przy takim stanie funduszów, komitet weterynaryjny uznał za możliwe wnieść do Komitetu do spraw Królestwa Polskiego przedstawienie o powiększenie liczby weterynarzy okręgowych do 27 i powiększenie płacy weterynarzom gubernjalnym z 600 do 900 rub,, a okręgowym z 420 do 600 rub.

Doświadczenie gubernji nadwiślańskich, wyjaśnił także znaczenie przewozu stad bydła kolejami żelaznami w sprawie zapobieżenia przeniesieniu zarazy księgosuszowej. Poprzednio stada bydła rogatego przeznaczone na żywność dla miasta Warszawy i twierdzy Nowogieorgiewska (w ilości 50,000 sztuk rocznie), przypędzane były z gubernji Wołyńskiej i Podolskiej traktami pędzenia bydła, przez gubernję Lubelską, Siedlecką, i Warszawską, przyczem w gubernjach tych bardzo często ukazywał się księgosusz bydła rogatego, przeważnie w miejscowościach przyległych do pomienionych traktów; po otwarciu kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej (1 grudnia 1869 r. i szczególniej od czasu przedłużenia tej kolei przez miasto Brześć do Kijowa i Moskwy i danego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (w 1872 r) upoważnienia do wożenia bydła z miasta Brześcia do Warszawy bez poprzedniej kwarantanny na granicy gubernji nadwiślańskich, prawie cała ilość przeznaczonego na żywność dla Warszawy i twierdzy Nowogieorgiewskiej bydła, zaczęła być dostawiana do tych miejscowości koleją żelazną Brzesko-Warszawską. Następstwem tego było że w gubernjach Lubelskiej i Siedleckiej księgosusz bydła rogatego okazuje się teraz bez porównania rzadziej niż w latach poprzednich; chociaż w tym samym czasie w mieście Warszawie i jego okolicach księgosusz zaczął ukazywać się częściej niż przedtem, ale miejscowa zwierzchność gubernjalna, nie bez podstawy, zalicza tę okoliczność głównie na karb nie znajdowania się w Warszawie oddzielnej stacji dla przypędzanego bydła, w skutku czego bydło miejscowe przypędzane z samej Warszawy i jej okolic na targi bydlęce, odbywające się na Pradze, styka się tu z bydłem stadowem i od niego nieraz zaraża się księgosuszem. O zbudowaniu w Warszawie stacji dla przypędzanego bydła, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już zniosło się z zwierzchnością miejscową, przy czem zamierzone jest wzmocnienie nadzoru weterynaryjno-policyjnego nad bydłem, przywożonem dla tego miasta, ponieważ doświadczenie ostatniego czasu wskazało, że w ogóle przewóz bydła kolejami żelaznemi, uchraniając od księgosuszu miejscowości, przez które poprzednio przepędzane było bydło, bardzo często stanowi przyczynę ukazywania się choroby w miejscach wyładowywania bydła. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

═ Podług telegramów przesłanych ministrowi spraw wewnętrznych, stan zbiorów tegorocznych w naszym kraju jest następujący:

W gubernji Suwałkskiej ozime i jare zboża w ogóle dostateczne z wyjątkiem Suwałkskiego i Sejneńskiego powiatu, gdzie jare zboża nazbyt się udały z powodu przeciągającej się zimy. Siana niezbyt dobre. Sianożęcie zaledwie rozpoczęło się, lecz przy dobrej pogodzie idzie dość pomyślnie. W niektórych gminach: Kalwaryjskiego, Suwałkskiego, Marjampolskiego, a wyjątkowo Sejneńskiego, powiatów, w czerwcu grad wyniszczył ozime i jare zboża, wyrządziwszy szkody około 285,000 rubli.

W gubernji Łomżyńskiej urodzaj zboża i zbiór traw, były bardzo zadawalające, grad wprawdzie poczynił znaczne szkody, bo przeszło na 500,000 rubli, lecz niektóre zasiewy poprawiły się i w ogóle oczekują pomyślnego zbioru.

W gub. Płockiej trawy dobre, żniwa idą pomyślnie; urodzaj oziminy a przedewszystkiem pszenicy, zupełnie dostateczny; zbiory wszędzie idą pospiesznie, jare zboża dobre.

W Siedleckiej gub. ozimina dosyć się udała. Wskutek wiosennych przymrozków, a potem i ciągłej zasuchy, jare zboża i kartofle w siedmiu powiatach nie wielki plon wydały i tylko tam, gdzie grunta są nizkie, można się spodziewać lepszych zbiorów; w Węgrowskim powiecie urodzaje pośrednie.

W gubernji Lubelskiej, zebrano traw daleko więcej niż w roku przeszłym, zasucha uszkodziła zboża, które wiele obiecywały a najwięcej w Krasnostawskim i Chełmskim powiecie, lecz rezultat może być uważanym za pomyślny, jeżeli nie przeszkodzą deszcze, które już kilka dni z rzędu nawiedzają okolicę.

W gub. Warszawskiej, zbiór traw średni, zboża dość dobre, zniwa się dotąd nie skończyły.

W Radomskiej gubernji zboża wszędzie bardzo dobre, siana zebrano wiele i przy sprzyjającej pogodzie.

Kaliska gub. najwięcej cierpiała od gradu; szkody jakie ponieśli rolnicy przenoszą cyfrę 600,000 rubli i niewiadomo czy zbiór będzie dobry, zboża bowiem udały się, lecz ciągle deszcze padają.

W Piotrkowskiej nailepiej udały się ozime zboża; jare mniej; trawy jest podostatkiem chociaż nie wszędzie zbiór jej był pomyślny.

═ Rozchody na pokrycie kosztu robót dodatkowych przy budowie Nadwiślańskiej kolei żelaznej, uznane za konieczne do wykonania w obec miejscowych, ekonomicznych, eksploatacyjnych i strategicznych wymagań, z rozkazu ministra dróg kommunikacji mają być zaliczone, jak głoszą, przez dyrekcję tej kolei na rachunek oszczędności w kapitale budowlanym, które po rozdaniu wszystkich robót i dostaw pomiędzy konstruktorów, obliczają się na summę około 9 miljonów rubli.

═ Warszawskie Towarzystwo Lekarskie zrobiło niedawno znaczny dar Towarzystwu Lekarzy w Lublinie. Dar stanowi księgozbiór z 900 dzieł a 2000 tomów. Są to dubleta bibliotek Towarzystwa. Księgozbiór ten w 19 pakach wysłany już został do Lublina. Jest to bardzo piękny przykład wzajemnej pomocy jaka ożywiać winna wszystkie instytucje mające wspólne cele istnienia a której u nas niestety nie często możemy się dopatrzyć.

═ Na zjazd przyrodnikow i lekarzy we Lwowie udał się z Warszawy znany syfilograf Dr. Henryk Stankiewicz.

═ W Tygodniku Illustrowanym ma się w krótce ukazać portret panny Derryng wraz z życiorysem tej artystki.

═ Z dniem 3 sierpnia, w celu uregulowania półrocznych rachunków, Bank polski zawiesza wszelkie swe czynności, oprócz dyskontowania weksli, na dni dziesięć.

═ Godny naśladowania przykład przedstawił się niedawno oczom przechodniów na ulicy Ś-to-Krzyzkiej. Młoda elegancka dama, spostrzegłszy jakiegoś biedaka, którego jadący wóz skaleczył, pośpieszyła doń pierwsza z pomocą. Wziąwszy z poblizkiej owocarni wody, podała ją nieszczęśliwemu i dotąd go nie odstąpiła, dopóki się nie przekonała, iż mu już żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Jakby illustrację tego wypadku stanowiła ta okoliczność, iż dama ta ratując skaleczonego stłukła przypadkiem wzięty w owocarni kufel, za który kazano jej zapłacić 25 kop.

═ W bieżącym roku ceny zboża są niższe stosunkowo, ale na pieczywo nic to jakoś nie oddziaływa. W tej chwili przyniesiono nam do redakcji bułkę tak zwaną „kaizerkę“ zakupioną w sklepie przy jednej z głównych ulic, a tak źle wypieczoną że wygląda na kawałek gliny wyjętej z pieca.

Tego rodzaju pieczywo to trucizna na żołądki.

Ale przewidujący piekarz nie chce widać stać się powodem choroby bułkojadaczy. Truciznę bowiem ową podaje w tak homeopatycznej dozie, iż jednorazowe spożycie bułki pomimo odstraszającej powierzchowności nie powinnoby nie zaszkodzić. Jest ona bowiem tak małą, tak małą, że nawet i łamać jej nie potrzeba bo chyba od razu prześliźnie się przez gardło.

Jeżeli rzeźnicy skargi przeciwko sobie wniesione odpierają argumentami że będąc w zupełnej zależności od handlarzy bydła muszą koniecznie stosować się do cen jakie tamci naznaczą, to z pewnością twierdzimy, że piekarze warszawscy nie mogą się w ten sposób tłumaczyć. Każdemu bowiem wiadomo, że szanowni ci przemysłowcy mają wcale spory zysk ze swojego procederu, a wielu z nich nawet doszło do wcale pokaźnej zamożności.

Dla czegóż więc na tak dobrze opłacający produkt

nakładają oni tak wysokie stosunkowo do obecnej wartości zboża ceny, to już trudno sobie wytłumaczyć.

Litości panowie piekarze!

= Przebywa obecnie w Warszawie p. Władysław Terenkoczy, dyrektor sceny poznańskiej.

= Czterej studenci uniwersytetu warszawskiego korzystając z ferji, postanowili zwiedzić mniej znaną część kraju pieszo. Opuściwszy przed trzema tygodniami Warszawę, obeszli już część Powiśla, brzegi Pilicy, ujście Wieprza i zatrzymali się w Kalwarji, Czersku, Maciejowicach, Solcu, N. Aleksandrji Kazimierzu, Zawichoście, Sandomierzu, Opatowie, Kielcach, zkąd po dniu wypoczynku puścili się na Pińczów, Miechów, Wolbrom, Olkusz, do Dąbrowy. Z Dąbrowy wracają do Warszawy drogą Żelazną. Każdy z tych młodych turystów robi oddzielne spostrzeżenia. Jeden bada statystykę, drugi zbiera wiadomości historyczne, trzeci objął gałęź przyrodoznastwa, czwarty wreszcie studjuje rolę i gospodarstwo. Wycieczce tej tylko przyklasnąć należy, piękną bowiem i pożyteczną jest rzeczą jeżeli młodzież miasto zbijania bruków lub wędzenia się w dymie kawiarnianym, rwie się do rodzinnych gór, lasów i grodów.

= Któregoś wieczora smutne przebudzenie spotkało kobietę prowadzącą sprzedaż uliczną pism perjodycznych.

Znużona całodzienną peregrynacją, a może i zaekscytowana trochę duchowo (spiritualnie), motorka owa rozpowszechniania oświaty ulicznej, obciążona zapasem wiedzy którą dzierżyła pod pachą, zdrzemnęła się chwilkę siedząc na schodkach jakiegoś magazynu.

Czarowne marzenia ogarnęły jej senne myśli. Widziała wszystkie pisma warszawskie rozchodzące się w tysiącach egzemplarzy pomiędzy czytającą publicznością, a liczne odsetki tych tysięcy zrealizowane w nowe dziesiątki wpływające do jej obszernej kieszeni.

Lecz sen był zbyt krótki, a przebudzenie, niestety, zbyt bolesne.

Gdy senna wyobraźnia przedstawiała już kieszeń wypełnioną od góry do dołu — chcąc się nasycić tym widokiem, roznosicielka pism otworzyła oczy.

O Bogi! Kieszeń była pusta, pod ręką również nic nie było. O parę kroków tylko walało się na ziemi kilka zwitków drukowanej bibuły.

Poszkodowana z trwogą sięgnęła po nią ręką. Rozwiały się ostatnie złudzenia.... Były to numera „Przeglądu Tygodniowego“, które rabuś jako jedyną spuściznę całego mienia nieszczęśliwej pozostawił.

Prócz niecnego czynu jeszcze ironia.....

O złośliwy świecie!

= Byłoby to może nie złe, gdyby zarząd kolei konnej zechciał raz wyjawić łaskawie, czy kolej ta i kursujące po niej karety osobowe istnieją dla publiczności, czy też same dla siebie?

Nie dość bowiem, że poważne te wehikuły—chodzą sobie stosownie do własnej czy też swoich konduktorów fantazji—ale często bardzo dzięki fantazji tej, pasażerowie za swoje własne dziesiątki, muszą radzi nie radzi peregrynować... per pedes.

Fakt podobny i onegdaj właśnie miał miejsce.

Omnibus idący z Krakowskiego-Przedmieścia do Pragi, zabrał najspokojniej kilkunastu oczukujących nań pasażerów—i spokojniej jeszcze pożywił się ich dziesiątkami. W tem na rogu ulicy Aleksandrowskiej omnibus staje, a konduktor z całą obojętnością oznajmia, że dalej nie pojedzie, bo z przeciwnej strony idą towary!

— A... to oddawajcież nam przynajmniej dziesiątki—wołają wyrzuceni na bruk pasażerowie.

— Ba, jakże je oddam, kiedy są już w puszce a kluczyk od puszki—u pana kontrolera?

— Jakto, więc nie dość, że nas wyrzucacie na środku drogi, ale jeszcze zabieracie za to dziesiątki?..

— Ha... to już nie mój interes.

Czyj to jest właściwie interes, dochodzić na ten raz nie będziemy, ale w interesie publiczności zanosimy do „niepochwytnego“ Zarządu fantazyjnej kolei konnej następującą prośbę.

1. Aby konduktorowie zamiast przesiadywać w szyneczkach, znajdowali się przy omnibusach — i na wszelkie pytania publiczności grzeczniej niż obecnie odpowiadać chcieli.

2. Aby na każdym stojącym omnibusie—wywieszoną była odpowiednia tabliczka—oznajmiająca długość postoju, a przynajmniej aby co do długości tego konduktorowie z góry uprzedzali wsiadających pasażerów, i

3. Aby należność za jazdę dopiero po przebyciu właściwego kursu—to jest przy wysiadaniu na stacji odbieraną być mogła.

= W ogrodzie Saskim nie na żarty wzięto się do porządku; staranność znać na każdym kroku: grabią czyszczą nadają kształt ulicom, a zeszłej soboty wyłożono nawet darniną kawałek nagiego trawnika od ulicy Królewskiej wprost kościoła Ewangelickiego.

Sposób to praktyczny, byleby w razie suszy starannie polewano; ale obyłoby się i bez tego, gdyby na wiosnę po zasianiu trawników dbano o ich zachowanie. Tymczasem działo się przeciwnie; ładnie wzeszłą trawę, bawiące się dzieci a nawet i dorośli przechodnie dla skrócenia sobie drogi wydeptywali bez miłosierdzia, prawie w oczach obojętnych na to stróżów.

Skoro zniesiono praktyczne dawniejsze barjerki, poskramiające o tyle o ile swawolę, należało urządzić baczniejszy nadzór.

Chcemy także zwrócić uwagę na najniewłaściwsze w świecie wygrabianie kilku razy do roku kląbów drzewnych i krzewowych.

Wiadomo, że opadające z drzew liście i drobne gałązki, tworząc z upływem czasu coraz grubszą warstwę, są najwyborniejszym przez samą naturę dostarczanym nawozem. Chronią korzenie drzew i krzewów w zimie od mrozów, w lecie od zbytecznej suszy i bezwarunkowo nie powiny być tykane, temu to bowiem *humusowi* drzewa w lasach zawdzięczają bujny wzrost i wegetację, o czem wszyscy leśnicy i ogrodnicy wiedzą bardzo dobrze.

Jeżeli chodzi o materjał na nawozy i komposty, to i tak dostateczna ilość tych odpadków wygrabia się na jesień z ulic i trawników, a chciwości nie wolno posuwać zbyt daleko, gdy idzie o drzewa, główną ozdobę ogrodu.

Zresztą i pod względem estetycznym, widok troskliwie wygrabianych i czyszczonych klombów drzewnych, może być miłym tylko dla oka profanów.

Staranność zarządu ogrodu Saskiego, przypomina nam powiastkę o owym inwalidzie, który mając sobie powierzoną pieczę nad świeżo-odkrytą grotą z jakiemiś ciekawemi starożytnemi napisami i malowidłami, chcąc się popisać z troskliwością, kazał na przybycie umyślnie delegowanej komisji archeologicznej, ściany groty wyskrobać i wapnem na biało pomalować. Fakt!

= Wczoraj rozpoczęto roboty około niwelacji i przebrukowania ulicy Nowolipie, z tego powodu przejazd przez tęż ulicę na przestrzeni od pałacu Mostowskich do szpitala Ewangelickiego zamknięty. Komunikacja odbywa się ulicą Mylną.

= Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Rossyjskiego oddziału Warszawskiego opieki nad zwierzętami za rok 1874, ogłoszone zostało drukiem w języku polskim, i pp. członkowie rzeczonego Towarzystwa, mogą zgłaszać się po takowe do kancelarji Zarządu Towarzystwa na Krakowskiem Przedmieściu Nr 11 każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych, od godziny 10 rano do 3 po południu. Sprawozdanie obejmuje środki przedsiębrane w celu przyniesienie ulgi zwierzętom, wykaz stanu majątku Towarzystwa, główniejsze prawidła, wreszcie listę alfabetyczną członków Towarzystwa.

= Onegdaj na Pradze przed dworcem kolei Terespolskiej wino naprawdę strumieniami (rynsztokami) płynęło.

Nie sądźcie jednak czytelnicy, aby miejscowi np. urzędnicy—wyprawiając sobie jakąś dajmy na to ucztę, dali powód tego. Nie... takiej uczty nigdy tu chyba nie będzie—choćby dla tej prostej przyczyny, że kolejarze terespolscy (z wyjątkiem kilku... szczęśliwców) to wszystko... *chuda fara*!

Obfitość tę wina, spowodowało zwyczajne spadnięcie z wozu i rozbicie się 200 garncowej... beczułki.

W swoim jednakże rodzaju była to uczta prawdziwa dla... ulicznej gawiedzi.

Wszystko co żyło i z czem mogło: z kufelkami, szklankami, garnuszkami, rądelkami etc., biegło czerpać—rozlany tak obficie nektar, podczas, gdy furman załamując ręce, gorzko pewnie żałował, iż sam wstąpiwszy do szynku, konie puścił samopas, a te znów trafiły prościuteńko na studnię wodociągowa, powodując tym sposobem nieprzyjemną .. awanturę.

= Dyrekcja teatrzyku antokolskiego, licząc za wiele może na Warszawiaków, lekceważy sobie widocznie często miejscową, to jest prazką publiczność. Wczoraj np. na całej przestrzeni ulicy Aleksandrowskiej i Wołowej, nie było wcale afiszów, mimo, że części te miasta są przecież najruchliwsze.

Możnaby też codziennie nadsyłać choć po parę afiszów na stacją kolei terespolskiej, boć jest tu przecie parę setek urzędników miejscowych, których choćby we własnym tylko interesie, nie należałoby Antokolowi pomijać.

= Według zdania Amerykańskiego meteorologa Aleksandra, dzień trzeci przed nowiem księżyca reguluje nas na wszystkie dnie lunacji, a nadto nadaje cechę ogólnemu stanowi powietrza całego miesiąca księżycowego. Ponieważ nów przypada 1 sierpnia więc dzień 29 lipca, będzie wróżył o pogodzie lub słocie całego miesiąca. Zobaczymy.

= Według jednego z petersburgskich dzienników po obu stronach linji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, aż do miasta Ostrowia, palą się lasy. Osoba donosząca o tym wypadku, naliczyła przeszło 40 miejsc płonących. O nowej tej klęsce dotychczas nie mieliśmy żadnej wiadomości, wydaje się zatem mniej prawdopodobną.

= Sprzedaż biletów spacerowych na kolei wiedeńskiej odbywa się w tak niepraktykowany sposób, że doprawdy lepiej się wyrzec i spaceru i świeżego powietrza i letnich przyjemności, aniżeli być narażonym na istne tantalowe męki.

Wyobraźmy bo sobie tylko passażera który się znajduje w takich mniej więcej tarapatach.

Godzina do odejścia pociągu: kassa kl III-ej w formalnem oblężeniu, ale... zamknięta.

Upływa kwandrans, okienko uchyla się nareszcie, setki oczekujących tworzą długi mur ścieśniony który bez najmniejszej przesady, możnaby nazwać hydrauliczną prassą.

Upływa pół godziny, tłok się wzmaga, krzyki, narzekania, a nawet i przekleństwa. . letnich wycieczek sypią się na wszystkie strony, kobiety mdleją.

Pierwszy dzwonek i krzyki podnoszą się crescendo, pasażerowie w prasie.

Dzwonek drugi, pisk i wrzawa ogłuszają formalnie, pasażerowie w prasie.

Trzy minuty do odejścia pociągu: pasażerowie w prasie.

Pięć minut po czasie odejścia: pasażerowie w prasie.

Dziesięć minut po czasie: okienko... trzask, zamknięte; kilkunastu pasażerów na koszu!

Szczęśliwsi wyrwawszy się z piekła, biegną do pociągu i dostają się do drugiej prassy w wagonie.

Pocą się, duszą się, ale szczęśliwi, że nareszcie jadą. Naraz ni ztąd ni z owąd drzwi wagonu otwierają się z trzaskiem i niby duch jakiś wpada konduktor.

„Proszę o bilety.“— Przerażeni nagłem zjawieniem się szukają, szukanie idzie niesporo, konduktor się niecierpliwi, nie szczędząc ostrych, monitujących uwag.

I oto przybliżony zaledwie obrazek całej tej nieszczęśliwej operacji która nosi nazwę przyjemności spacerowej.

Co do nas, radzibyśmy widzieć w niektórych urządzeniach kolei a nadewszystko w urządzeniu sprzedaży biletów, pewną reformę.

= Stragany i budy rzeźnicze w Płocku, przeniesione zostały z placu przy kościele po-Reformackim, na rogu ulic Żydowskiej i Kollegialnej, na plac trzody chlewnej obok jatek.

Swieżo przybyłe wojsko, zajmując kwatery dla oficerów, spowodowało zupełny brak lokali i podwyżkę tychże. Niektórzy gospodarze domów znaleźli się z tego powodu w kłopocie. Naczelnik gubernji baron Wrangel schodził na grunt, rozpoznawał zażalenia i rozstrzygał je.

= Lubelskie T. D. drukiem Kossakowskiego wydało z kolei XXIII rocznik swego sprawozdania za r. 1874 to jest za czas 60 letni swego jubileuszu.

Ś. p. Ignacy Wessel zapisał Towarzystwu 3,000 rs. w zakładzie starców było 41 osób—w Sali sierot 24 dzieci,—w Ochronie 83 dziatek, z których połowa żywioną była. Kwota rs. 635 kop. 30 wydzieloną była na wsparcia.

Kwesta wielkotygodniowa przyniosła rs. 377 kop. 52½. Loterja fantowa rs. 1,126 kop. 39½. Teatr amatorski rs. 126 kop. 32. Towarzystwo dramatyczne Grabińskiego, obecnie przebywające w Warszawie za wypożyczone kulisy zapłaciła rs. 146 k. 87½.

Towarzystwo posiada kassę pożyczkową rzemieślniczą—i dla urzędników; z tej ostatniej korzystało osób 18, z pierwszej zaś 9.

Majątek nieruchomy Towarzystwa, składa się z domu z ogrodem przy ulicy Zamojskiej, domu z ogrodem przy ulicy Bernardyńskiej—domu drewnianego na przedmieściu Czwartek, i domku na przedmieściu Piaski.

Towarzystwo członków składa się głównie z osób zamieszkałych w Lublinie i jego okolicy, z Warszawy zaś należą do tego grona pp. Józef Ginett, Jan Gautier, Jan Kowalski, Jerzy Koźmiński, Tomasz Porazinski, Michał Rostafiński, Józef Slezygier.

= Dnia 2 października r. b., odbędzie się pod Warszawą konkurs oraczy. Bliższe szczegóły podamy w właściwym czasie.

= Zapytano pewnej panny, córki dorobkiewicza, czy zna historję Anglji napisaną przez Macaulay'a.

— Jak on się nazywa?

— Macaulay.

— Ale co on za jeden?

— Bardzo znakomity człowiek, — dość powiedzieć Macaulay.

— Ach panie, co mi za znakomitość! Ja znam tu takich co mają nie jedną ale dwie koleje.

= (Art. nad.) — *Panie Redaktorze!* Proszę Cię o wyjaśnienie niedokładnie podanej w Nrze 161 Kurjera Warsz. wiadomości, jakoby ze śmiercią ś. p. Dra Janickiego i z przeniesieniem się do Płocka Dra Gensza, dwie osady Raciąż i Drobin naraz pozbawione

zostały pomocy lekarskiej. W Raciążu bowiem od lat trzech przebywa wolno-praktykujący lekarz Roman Wnorowski, który osiedliwszy się tam jeszcze za życia ś. p. Dra Janickiego, dotąd pozostaje w miejscu ciesząc się zupełnem uznaniem mieszkańców. Z uszanowaniem *A. D.*

= Wczoraj po południu na rogu ulic Bielańskiej i Długiej w chwili gdy przez ulicę z jednej strony na drugą przechodziła nie młoda już kobieta, najechały ją naraz dwie dorożki jadące tuż obok siebie. Idąca padła na ziemię, a przechodzący wydawali krzyki przerażenia będąc pewni, że ściśnięta dorożkami co najmniej ciężkiemu ulegnie skaleczeniu.

Ale jakież zadziwienie wraz z zadowolnieniem malowało się na twarzy przechodzących, gdy kobieta podniosła się żywo, roześmiała się wesoło do zebranego tłumu i pospieszyła dalej. Bóg czuwał nad nią!

= Onegdaj w Alkazarze zawrzała bójka zacięta. Miejscowy jadłodawca zaatakowany został przez towarzysza w sztuce p. T. i drugiego p. T., a zaatakowany został tak silnie, iż policja musiała się wdać w ów spór gastronomów.

= Z poniedziałku na wtorek (z 19 na 20) wszczął się pożar w Radomiu w dzielnicy żydowskiej zwanej Wałem, który zniszczył dwie oficyny; tegoż samego dnia wybuchł ogień w Piotrkowie, gdzie zgorzało 4ry domy mieszkalne i 18 stodół.

= W niedzielę w Ciechocinku odbędzie się koncert fortepianisty p. Sygietyńskiego.

= Wczoraj około godziny 10tej wieczorem przy ulicy Nowolipki w domu pod Nr 2385ed robotnicy będący przy budowli domu rozłożyli ognisko, czem zaalarmowany IV oddział Straży Ogniowej wyruszył sądząc, iż ogień wybuchnął. Wkrótce z drogi go zwrócono.

= Zachęceni małym stanem wody na Wiśle, trzej chłopcy po kilkanaście lat mający, wyszli z brzegu Warszawskiego z zamiarem, jak sami mówili, przejścia rzeki pieszo. Zaledwie odeszli od brzegu, woda ich porwała, dwóch zdołano wyratować, trzeci zaś utonął.

= O ile nas pamięć nie zawodzi, nigdy nie było tylu topielców, co w tym roku. Wisła wyrzuca mnóstwo ludzi, niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Pośrednio przyczynia się do tego gorące lato, a Wisła chłodem swym zachęca do kąpieli, z której mniej ostrożni korzystają.

= Dziecko, które we czwartek podczas ulewnego deszczu uniesione prądem wody wpadło do kanału, dopiero w sobotą zatrzymane zostało na rzece Wiśle, w okolicach Marymontu.

= Służący jednego z lekarzy Warszawskich miał tę jedną wadę, że się oddawał nałogowemu pijaństwu, po za tem jednak był poczciwym i wiernym, dla tego też nie został odprawionym.

W ostatnich czasach wspominał panu, że ma zamiar powiesić się, dodając zarazem, że chciałby doświadczyć przyjemności jaką sprawia powieszenie. Doktór uważał to za żart, a zapomniawszy, wyjechał na parę dni z Warszawy.

Wczoraj dopiero wraca, otwiera drzwi swego mieszkania, w którem pozostał tylko ów służący i zastaje go powieszonego w sali w prost lustra.

Podobne postępowanie nacechowane jest stanem pijaństwa, w jakiem prawdopodobnie znajdował się powieszony.

— Szanowna Redakcja zechce przyjąć rs. 8 k. 30, zebrane na zabawce loteryjnej przez gromadkę dzieci w Wierzbnie na korzyść pogorzelców Pułtuska.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Janka i Józia N. rs. 1, bezimiennie rs, 1, bezimiennie kop. 20, od M. H. rs. 1, od K. Somer rs. 5, od jego żony rs. 1 zebrane z loterji fantowej urządzonej przez dzieci pani E. M. rs. 9, od A. Ki. rs. 1, od Wacia, Zoni i Miecia kop. 75, od M. T. rs. 1, od Zygmunta M. rs. 1, od A. B. kop. 15 na pogorzelców Pułtuska, od K. D. rs. 1 w połowie dla Pułtuska w połowie dla Opola, od Karoliny W. rs. 1, od wdowy rs. 1, od A. Rz. rs. 10, I. S. 1 talar, od Rosiewicza rs. 1 dla pogorzelców, od A. Ki. rs. 1 dla Opola i rs. 1 dla Końskiej Woli.

— Na korzyść jednej z pogorzałej rodzin w Pułtusku, złożono kubek srebrny 84 próby, wyzłacany, misternej roboty, z pokrywą, ważący 21 łutów, a ceniony przez złotników od 25 do 30. Kubek ten jest do spieniężenia w kantorze naszej redakcji za najwyższą ofertą. Niewątpliwie znajdzie się chętny nabywca, który tym sposobem poda rękę pomocną nieszczęśliwym pogorzelcom.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od A. B. kop. 15, od Henia Zandbank Rs. 50, od A. S. M. rs. 2, od Józefa Rosińskiego rs. 1, od N. N. rs. 10, od Les. rs. 4, od A. F. rs. 1, od N. J. rs. 3.

Z fabryki kwiatów Pietrusiewicz rs. 1, od Panien tamże pracujących kop. 60, od J. G. rs. 1, od T. M. rs. 2, od 5-ga dzieci S. M. rs. 2, od Petroneli kop. 10, od Marjanny kop. 10.

Od panien pracujących u pani A. W. rs. 3 na pogorzelców Pułtuska, od L. S. kop. 25, od F. F. rs. 1, od W. W. rs. 1, od Rozalji G. rs. 3 i 12 koszul, od A. Z. rs. 3, od G. kop. 15 dla pogorzelców, od Les. kop. 60 na pogorzelców Opola.

— W miejsce upominku dla Natalji O. w dniu dzisiejszym, matka i syn składają rs. 2 na pogorzelców Pultuska. *Helena i Józef B.*

⚭ Onegdaj, o godzinie 10tej z rana, w kaplicy Literackiej przy kościele Archi Katedralnym Sgo Jana JX. Kanonik Biernacki, odprawił Wotywę na intencję 25cio-letniego pożycia obywatelstwa tutejszych p. Józefa **Kreützer** i jego małżonki Józefy z Niesiekiewiczów, po której pobłogosławił ich 25cio-letnie pożycie; — obecne obrzędowi temu grono Rodziny i Przyjaciół, składało szanownym Jubilatom szczere życzenia doczekania złotego wesela. —11,104—

⚭ W niedzielę d. 25 b. m. został w Białymstoku w kościele parafjalnym przez JX. Brink pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Władysławem **Piotrowskim**, współwłaścicielem zakładu fabrycznego, a Ludwiką z Nikolajów, 1go ślubu **Riese**, mieszkańców tutejszych. —11,119—

— Pani Anna Bykowska, wdowa po radcy stanu, oddała do rozporządzenia kuratora okręgu naukowego charkowskiego 200,000 rubli, od których procent ma być obracany na stypendja imienia jej męża w uniwersytecie i 3-m gimnazjum w Charkowie.

— Jarmark Świętojański w Mitawie, był bardzo ożywiony; sprzedano wiele koni do Prus. Przeszłych lat przedewszystkiem poszukiwano koni rosłych ruskich; w tym zaś roku nabywano i małe kurlandzkie.

---

† Dnia 28 b. m. to jest w środę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Nowakowskiego**, b. obywatela gubernji Mińskiej, ostatnio właściciela domu w Warszawie, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Przemienienta Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 10-tej, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. —11077—

† We czwartek, dnia 29 b. m., w drugą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Witkowskiego**, Doktora medycyny, za duszę tegoż w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 10tej z rana, odprawiać się będą Msze żałobne, na które ojciec zmarłego, uprzejmie zaprasza. —11,113—

† Piotr **Stępkowski**, b. urzędnik Kancelarji Ober-Policmajstra, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ Sakramentami, przeżywszy lat 45, onegdaj zakończył życie w wieku lat 45. Stroskana żona wraz z matką i bratem zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na Nabożeństwo jutro o godzinie 9ej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 5ej po południu, na cmentarz Powązkowski. —11145—

† W ciężkim smutku pozostałe siostry i szwagrowie po ś. p. Matyldzie **Riegner**, składają niniejszem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w dniu 23 b. m. drogie nam zwłoki odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności Przewielebnemu Pastorowi Manitius, za wypowiedzenie nad grobem słów religijnej pociechy.

—11,118— Thiesler *Glesmann.*

Wiadomości polityczne.

Król saski chciał się zobaczyć z królem bawarskim. W sferach urzędowych Monachium utrzymują, że król Ludwik nie przyjął odwiedzin. Ponieważ nie widział się z cesarzem Wilhelmem, nie chciał więc spotkania i z królem Albertem. Spotkanie takie mogłoby obudzić pewne podejrzenia. Książęta niemieccy są tylko gubernatorami u samych siebie i oglądać się ciągle muszą na Berlin. Niewiadomo jaki był cel zjazdu, którego myśl podjął był król Albert. Niewiadomo także dla czego nie doszło do skutku widzenie się Cesarza Wilhelma z królem bawarskim. Domyślać się tylko można że i tu i tam wystąpiły względy wynikające z osłabienia węzłów sympatji między cesarstwem a podległemi mu państwami.

Zapowiadane porozumienie między lewym środkiem a odłamem Bochego (z prawego środka) rozchwiało się. Orleańczycy nie usuwają się od współdziałania w przyszłości, na teraz jednak nie chcą jeszcze wsiąkać w gruppę Lavergne—Wallon, coby koniecznie w skutek porozumienia nastąpić musiało. Wiadomość o wystąpieniu 8 orleańczyków z prawego środka była błędną.

Arcyksiążę Albert d. 24 b. m. jadł wspólnie z Mac-Mahonem i Buffetem obiad u posła Austrjackiego. Arcyksiążę jest bardzo uprzejmym dla Francuzów.

Republikanie porzucili już zamiar wyjednania uchwały rozwiązującej zgr. nar. D. 23 b. m. ich reprezentant Madier doznał porażki: zgr. odmówiło bezzwłoczności wnioskowi jego, w którym dopominał się wyznaczenia wyborów do senatu i izby deputowanych na listopad i grudzień r. b.

Ks. Bismarck jedzie w sierpniu do Kissingen. Stanie w tym samym lokalu, przed którym dwa lata temu spotkał go zamach z ręki Kullmana.

Powstańców hercegowińskich ma być około 300; na innym punkcie bliżej granicy dalmackiej 80. Cyfry to rozmyślnie obniżone. Działania jeszcze się nie rozpoczęły. Dzienniki piszą, że w pierwszej chwili ks. Nikita zapytał: co ma robić; odpowiedziano mu czekać. Wtedy dopiero przyjęto owe środki powstrzymujące udział w powstaniu, o których było wyżej. Obecnie donoszą, że z Czarnogóry wysłano do Wiednia jednego z senatorów w missji związanej z ruchem hercegowińskim.

„Wiener Abenpost", dziennik pół-rządowy w Wiedniu, ogłasza długą listę przekształceń w uzbrojeniu i utrzymaniu wojska w roku przyszłym dokonać się mających. Te ulepszenia potrzebować będą znacznych funduszów i pociągną za sobą przyrost w budżecie wojennym. Uzbrojenia są tak wielkie, że muszą być czynione w przewidywaniu wojny.

W Nawarze Jenerał Laportilla pobił Karlistów około Sanguesa nad Aragonem (wpadającym do Ebro) i wydarł im zajmowane pozycje. Leżą one na północo-wschód od Estella i mogą posłużyć za podstawę do niebezpiecznych dla Karlistów działań.

Komissja układająca w Madrycie projekt konstytucji, przyjęła nareszcie 20 głosami przeciwko 8 artykuł wypowiadający zasadę tolerancji religijnej.

Don Carlos napisał list do Alfonsa XII, którego nazywa Don Alfonsem. W liście uskarża się na srogi sposób prowadzenia wojny domowej i zwala odpowiedzialność na rząd madrycki.

Mówiono o ważnych rozruchach w Vergara, gdzie ma siedzibę swoją karlizm.

Karliści napadli na Guetaria w Guipuzcoa, ale zostali odparci przez rządowych.

Ostat. Wiadom. — Zamierzone wydatki na armję austryjacką, obejmują według „Wiener Abendpost" następujące pozycje: 1°) Uzbrojenie artylerji w nowe działa bronzowo-stalowe (systemat Uchatiusa), 2°) przekształcenie zakładów naukowych wojskowych dla otrzymania większej liczby oficerów, 3°) przeznaczenie oficerów dymissjonowanych na urzędy administracyjne, 4°) dodanie koni pod wierzch dowódzcom kompanji w piechocie, 5°) nieznaczne polepszenie materjalnego położenia żołnierzy, 6°) utrzymanie w porządku koszar szpitali i magazynów, 7°) organizacja sztabu generalnego, 8°) uzupełnienie systematu obwarowań na territorium całego państwa.

Zgromadz. narodowe obradowało d. 24 b. m., po raz drugi nad prawem o wyborach do senatu. Wszystkie artykuły aż do 13 włącznie przyjęło; do 14 postanowiono poprawkę, która wraz z artykułem odesłaną została do Komissji.

Ks. Decazes powrócił do Paryża z Vichy, gdzie widział się w ostatnich dniach z nowo przybyłym p. Arpremont-Lynden, ministrem spraw zagranicznych w Belgji.

Rząd turecki podziękował gabinetowi austryjackiemu za energiczne środki powstrzymujące ruch hercegowiński, a mianowicie za silne obsadzenie granicy w pierwszej zaraz chwili po wybuchu.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 27 lipca, godz. 11 przed poł.

Berlin 6go. Z Kladzka (Glatz). Pozbawiona wszelkiej podstawy pogłoska jaką podała „Gazeta Vossa" o aresztowaniu Dzembeka, powstała w skutek doniesienia urzędnika sądowego, uległego chwilowemu obłędowi umysłu (!)

Raguza 26-go. — Turcy napadli na powstańców pod Newesinje dnia 23 b. m. Z obu stron walka zacięta, wielu zabitych i rannych. D. 24 b. m. Turcy zrobili wycieczkę ku Stolac i napadli na powstańców pod Dabrą. Cztery kompanje tureckie miał zajść tyły powstańcom od strony Bileciny; powstańcy jednak udaremnili ten zamysł.

Walka trwała przez cały dzień; wynik jej niewiadomy. Toryca podpalona przez Turków. Pod Gebelą (?) również nastąpiło starcie.

Sewastopol 27-go (dziś). — Z rana trzęsienie ziemi.

— Wprowadzona przezemnie od lat dwóch sprzedaż pożyczki premjowej na czterorublowe miesięczne spłaty, przyjęła się pomyślnie w najszerszych kołach. Nieustannie odbieram na takową zamówienia, które też staram się najakuratniej załatwić. Dnia 8 b. m. i r. zgłosił się do mnie p. J. Kran......, po bilet tejże pożyczki premjowej pierwszej emisji. Żądaniom jego uczyniłem zadość udzielając mu pożyczkę na wyżwymienioną rozpłatę. Numer jej opiewa 9,481, serji nr. 50. Lecz już dnia 13 b. m. numer ten wygrał 500 rs. i właściciel jego powinien się był zgłosić po należność. Ponieważ jednak tego dotąd nie uczynił, nie mając innego sposobu, uwiadamiam go publicznie o wygranej i wzywam aby zaopatrzony w wydane mu przezemnie świadectwo (nr. 2,494) stawił się do jej podniesienia. *R. D. Winawer*, Kantor bankierski, wprost Kopernika.

— Kancellarja **Ignacego Newelskiego**, Magistra Prawa i Administracji, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniesioną została z ulicy Senatorskiej, Nr 17, domu Wgo Bogka, na *ulicę Leszno, Nr 7*, dom JW. Grodzickiej. 3—6—10173—

— Kancellarja **Jana Teofila Klochowicza**, Magistra Prawa i Administracji, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniesioną została z pałacu Ordynacji Zamojskiej, na *ulicę Leszno, Nr 7*, dom JW. Grodzickiej. 3—3—10172—

— **Dr J. Schreyer** mieszka na ulicy Nalewki, Nr 5, wprost Ogrodu Krasińskich. Przyjmuje chorych bezpłatnie od 4ej do 6ej po południu. 2—2—10570—

— Zakład Leczniczy dla chorób *gardlanych i skórnych Dra Kohna*, ulica Długa, 23.

Przyjmuje chorych przychodnich i na stałe pomieszczenie codzień rano do 10-tej i od 4 tej do 6 tej po południu. 4—0—10119—

— **Dr A. Kurcyusz** powrócił z zagranicy. (3—3) —10705—

— Z dniem 8 lipca r. b. Kantor nasz przeniesionym został na ulicę Długą, Nr 21, dom d-ra Bruner.
5—6—10217— *Librowicz et Bergson.*

Szkoła prywatna Męzka klassowa w Warszawie renomowana od lat kilkunastu z prowadzenia młodzieży do klass miejscowych i obcych Gimnazjum z pomocą doborowych nauczycieli obecnie ulokowana została w domu Dra ESTREJCHERA Nr 1316—7?, przy ulicy Nowy-Świat na dole w oficynie mieszkania 7, przyjmuje uczniów przychodnich i stałych na pensję.

Pensja wyższa żeńska istniejąca w mieście Płocku pod Nr 311 przy ulicy Missyonarskiej, przeniesioną zostanie z początkiem przyszłego roku szkolnego, do domu W. Malce przy ulicy Warszawskiej. Lekcje przygotowawcze rozpoczną się dnia 1-go Sierpnia, a kurs nauk o zwykłym czasie. Uczennicom zapewnia się konwersacja w językach zagranicznych, tudzież lekcje tańca, śpiewu i muzyki.

Przełożona Pensji

Cecylja Linda.

3—3 —10476—

KANTOR I SKŁAD D. GROSSMANA

przeniesiony został z ulicy Rymarskiej na Krakowskie Przedmieście, Nr 450. nowy 83.
dom Prechnera, pierwsze piętro naprzeciwko kościoła Świętej Anny.
2—6 — 10870 —

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis na pensji 4 ro klasowej żeńskiej z oddziałem przygotowawczym, przezemnie, jak dawniej, przy ulicy Dzikiej. pod Nr 5 utrzymywanej, rozpoczął się w Niedzielę, dnia 13/25 b. m; kurs nauk zaś pod kierunkiem dawniejszych profesorów i nauczycielek, z dniem 1 Sierpnia (20 Lipca r. b. otwarty zostanie. Pensjonarkom zapewnia się, oprócz pomocy w naukach, konwersacja w językach francuzkim i niemieckim, muzyka i troskliwa macierzyńska opieka.

Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej

Fryderyka Thalgrün.

1—3 —11109—

Wspólnik nasz **Fran. Pietschmann**, aktem notarjalnym z dnia 5 Lipca r. b. wystąpił ze spółki firmy

Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur.

Podając to do wiadomości publicznej, objaśniamy, że aktiwa i passiwa tej firmy, przeszły na własność podpisanych. We wszelkich więc stosunkach dotyczących naszej firmy, interessowani wprost do nas odnosić się raczą.

Warszawa, dnia 6 Lipca 1875 r.

Leitgeber Władysław.—Sporny Józef Inż.
3—3 — 10359 —

Zarząd St. Petersburgskiego Towarzystwa UBEZPIECZEŃ OD OGNIA ORAZ UBEZPIECZEŃ DOCHODÓW I KAPITAŁÓW

Podaje niniejszem do wiadomości, że w skutek dobrowolnej umowy z W-m Jakóbem Bein, oraz w celu rozszerzenia swej działalności w guberniach Królestwa Polskiego, ustanowił w miejsce dotychczasowej firmy i funkcji Jeneralnego Ajenta z dniem 1 (13) Lipca b. r. w Warszawie w dotychczasowym lokalu przy ulicy **Senatorskiej** pod Nr 22 swe własne biuro pod firmą: **„Warszawska Jeneralna Ajentura St. Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów** i że prowadzenie interesów tegoż biura, powierzonem zostało W mu Jakubowi Bein, jako zarządzającemu, oraz W-mu Marjanowi Płacheckiemu, jako Naczelnikowi biura.

Biuro otwarte od godziny 9½ z rana do godziny 4-tej po południu, w Niedziele zaś i w święta od godziny 10 tej do godziny 12 w południe. 2—2 — 10 83 —

Mocodawca mój W. Franciszek Kleniewski, dziedzic Kijan z przyległemi pięciu folwarkami posiada w majętności swojej fabrykę cukru, dziś ogołoconą z maszyn i nieczynną; pragnąc urządzić ją i na nowo w ruch puścić, szuka odpowiednich kapitałów. W tym celu osoby życzące wziąć udział w przedsięwzięciu, a udział ten nie może być mniejszy jak 10,000 rs na jednę osobę, raczą się zgłosić do mego mieszkania, ulica Ciepła Nr 8, wejście od Ceglanej, Nr 13 mieszkania, na 3 piętrze, w godz. od 10—1 rano i od 4—7 po po południu. Skoro punkta przedugodne zostaną między życzącymi wziąć udział, a mną, ułożone i kapitał, którego znaczna część tak przez dziedzica jak i inne osoby jest już przyobiecana, do całej resztującej ilości zostanie zadeklarowany, wówczas podaną zostanie prośba o pozwolenie założenia fabryki cukru, a następnie spisaną zostanie umowa cywilnej wspólki. Ma się rozumieć, że jej warunki dobrowolnie z interesantami będą ułożone. U mnie także zgłaszający się będą mogli przekonać, że miejscowość dla założenia fabryki cukru jest bardzo dogodną, grunt jest żyzny, lasy obfite, miejscowość nad rzeką spławną i blizko kolei żelaznej, a właściciel budynki ustępuje za cenę więcej jak umiarkowaną. **K. Sidorowicz.** 1—2 —11096—

ADMINISTRACJA ŻEGLUGI PAROWEJ NA RZECE WIŚLE



Zawiadamia niniejszem, że od dnia 18 (30) b. m. t. j. od Piątku, jazda passażerska paropływem osobowym do Płocka, przywróconą zostanie i jak wpierw trzy razy tygodniowo: w Poniedziałki, Środy i Piątki, parostatek o godzinie 8-mej z rana z Warszawy do Płocka odpływać będzie.
1—3 — 11155 —

KONSULAT Rzeczypospolitej Peru,

powołując się na ogłoszenie Rządu Rzeczypospolitej Peru, dotyczące sprzedaży 2,000,000 tonów Guana Peruwiańskiego, a zamieszczone w Nrze 155 Kurjera Warszawskiego, donosi, iż termin do składania deklaracji w Poselstwie Peruwiańskiem w Paryżu, do dnia **9 Sierpnia r. b.** prolongowanym zostanie. 1—1 — 11142 —

Podróż do Pompei.

Powołując się na poprzednie ogłoszenie do zamyślonej zbiorowej podróży do Włoch i Pompei, mam honor zawiadomić osoby, któreby życzyły sobie wziąść w takowej udział, o zgłoszenie się na ulicę Sienną Nr 11, mieszkania Nr 6, celem zapisania się, oraz wzięcia bliższych objaśnień. Programy tej podróży dostać można w Redakcji Kurjera Codziennego.—**H W.** 1—3 — 11127 —

W Gmachu Rajtszuli NIEDAWNO PRZYBYŁY FIZYKO-MECHANIK M. D'AUROCHE,

będzie miał honor poczynając od d. 19/31 Lipca r. b. **KAŻDODZIENNIE**, dawać przedstawienia fizyko optyczne przy pomocy Apparatu Proffessora Liseganga, oświeconego światłem mieszaniny Tleno-Wodoru (Hydro-Oxygenium). Przedmiotem przedstawień w obrazach wielkości do 20 stóp średnicy, będą popularne pojęcia z dziedziny Astronomji i Geologji, znakomitsze utwory dłuta i architektury różnych epok, widoki różnych godniejszych uwagi miejscowości świata, epizody z ostatniej prusko francuzkiej wojny, Paryż przed i po wojnie, najwięcej znane u nas owady i pasożyty w powiększeniu do 150,000 razy, obrazy charakterystyczne, humorystyczne i gra kolorów. Wszystkie obrazy będą szczegółowo objaśniane. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wchód od Saskiego Ogrodu i od Królewskiej ulicy. 1—5—11112

ANTOKOL (na Pradze). Dziś: **Sprytny podlotek. Biała Kamelja. — Werbel domowy.** — Jutro: **Qui pro quo.— Broń niewieścia — Flisacy.**

ALKAZAR. Teatr niemiecki. Dziś: **Die Anti Xantipe.**—Jutro: **Muttersegen** oder **Die neue Fanchon**

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, WP. że z dniem 1 Lipca r.b. otwieramy w Warszawie przy ulicy Nowolipie Nr 2,

FABRYKĘ KOPERT

pod firmą

Bratmann & Comp.

Urządziwszy fabrykę, na sposób pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych, zwiedzanych przez nas, sprowadziwszy maszyny z pierwszorzędnych fabryk Europy i zaopatrzywszy się w znaczny zapas wszelkiego gatunku papieru zagranicznego i krajowego, jesteśmy w możności zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom PP. Handlujących pod względem dobroci materjału, dokładności wyrobów i przystępnej ceny. 1—3 — 11095—

W Spółce Połączonej Pracy Kobiet

ulica Marszałkowska, Nr 28.

Odkryły się wakanse z powodu ukończenia kursów Buchhalterji, Introligatorstwa i Kroju sukien. Mogą więc Panie na takowe zapisywać się codziennie, aż do zebrania się kompletu. 1—3 — 11090 —

Dolina Szwajcarska.

(Vallée Suisse).

OPERA FRANCUZKA

pod dyrekcją

Panny Emilji Keller.

Mardi 15/27 **L'Ile Verte ou les Cent Vierges.**

Biletów na miejsca 1 sze, 2-gie i 3-cie, można nabyć codziennie od 10 ej rano do 4 ej po obiedzie w cukierni W-go Thour na Krakowskiem-Przedmieściu. —10725—

ELDORADO. Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. **TEKSEL.** Jutro: **Życie Paryzkie.**—Wczoraj było osób 670.

ALHAMBRA. Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. TRAPSZY Jutro: **Piękne Georgianki.**

TIVOLI. Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją P. **GRABIŃSKIEGO.** Dziś: **Nasi.**

TEATR LETNI.

Dziś: Małżeństwo w Chinach. — Jutro: Małżeństwo w Chinach.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 27 Lipca 1875 roku

Półimperjały rs. 5 kop. 95
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 47½
Pruskictalary w bilet. rs. 1 k. 08½
Austrj. flor. w bil. k. —66½

	Żądane rs.	Żądane kop.	Płacone rs.	Płacone kop.
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	85	96	55
Listy Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	96	85	96	55
Listy Zast. nowe 4 okres. z r. 1869	94	45	94	15
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	45	90	15
" " " " II s.	90	20	89	90
Listy Likwidacyjne rs. 100	82	40	82	20
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	100	—	99	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 . / " " " " ostempl . .	227	75	226	75
" " " " z r. 1866. . / " " " " ostempl. . .	227	75	226	75
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	91	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	74	50	73	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	157	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespols . .	118	50	117	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	—	—	276	50
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	—	—	241	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz-Łodzkiej.	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje " " " Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje " " " Dobrzelińsk rs 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—

5% Listy zastawne rossyjskie rs. 103 kop. 50 rs. — k. —
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 28⅝,
Od Likwidacyjnych kop. 62⅔.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 48¹¹⁄₁₈
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 161⁄9.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 7½ rs 106 k. 42½
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 24 rs 7 k. 22
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 kop. 55 rs 83 k. 25
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 96 k 75 rs —k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs, — żądano rs.

Cena okowity dnia 26 lipca.

Hurtow. skład. wiadro od 64⁵⁶, — gar. od — — 210.
Pojedyńcza szynkarska " — — 212.
stosunek garnca do wiadra 100:307¼.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. —, dziś rano ciepła st. 12.8, w południe ciepła st. 12.64 Barometr 760 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 1 c. 10

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Іюля 1875 г.

Patrz Dalszy ciąg i Dodatek.